

ROK-A 25 niedziela zwykła

Mt 20, 1-16

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie i rzekł do nich: *Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam.* Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: *Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?* Odpowiedzieli mu: *Bo nas nikt nie najął.* Rzekł im: *Idźcie i wy do winnicy.* A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy: *Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych.* Przyszli najęci około godziny jedenastej i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: *Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty.* Na to odrzekł jednemu z nich: *Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umawiałeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo, jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?* Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Bóg Panem własnej hojności

Fragment dzisiejszej Ewangelii dotyczy zapłaty za pracę. Przypomina nam on jeszcze inne zdarzenie, związane z postawionym przez Piotra pytaniem do Chrystusa. Piotr, który już przyłączył się do Chrystusa, chodził z Nim, słuchał Go, zapytał, co otrzymają w zamian za to, że opuścili wszystko i poszli za Mistrzem. Słowa Piotra wyrażają roszczenie do zapłaty. Wyglądało to tak, jakby Piotr nie pytał tylko we własnym imieniu, ale reprezentował interesy Dwunastu, a nawet wszystkich uczniów, którzy zadeklarowali, że pójdą za Jezusem i będą razem z Nim pracować. Chrystus przypominał im o obietnicy królestwa niebieskiego. Czy uczniowie za pójście za Chrystusem chcieli Mu wystawić rachunek? Czy obawiali się swej wielkoduszności? Bali się, że stracą na tej wymianie? Wyobrażali sobie, że Chrystus, wynagradzając ich musi przyjąć ich kryteria?

W kontekście rozmowy z Piotrem i z pozostałymi uczniami Chrystus opowiedział przypowieść z dzisiejszej Ewangelii o robotnikach, pracujących w winnicy. Gospodarz zaprosił bezrobotnych do pracy, o różnej porze dnia. Umówił się z nimi co do zapłaty. Zaproszeni do pracy stali bezczynnie i żalili się, że nikt ich nie najął do pracy. Zaproszeni o późnej porze pracowali najkrócej. Pan wypłacił im denara. Wystarczyło to na całodzienne, dobre wyżywienie wielodzietnej rodziny. Wiemy, że ci, którzy pracowali najdłużej, także umówili się z panem o denara. Po wykonanej pracy zaczęli protestować i mówić o niesprawiedliwym wynagrodzeniu. Ich wielogodzinna praca została zrównana z pracą tych, którzy pracowali najkrócej. Pamiętajmy o tym, że to jest przypowieść. Trzeba zrozumieć jej sens, głębsze znaczenie, w kontekście rozmowy Piotra i innych uczniów z Jezusem o zapłacie za to, że poszli za Nim. Przypowieść ta mówi o powołaniu do służby Bogu. To powołanie pochodzi od Pana, jest łaską. Sam fakt pracy w winnicy Pana, dla Jego królestwa, dla Jego Kościoła, jest darem i zapłatą. W oczach Pana istotna jest nie tyle ciężka praca, ile zgoda na pracę w Jego winnicy. W Kościele nie istnieje prymat starszeństwa. Ostatni mogą być potraktowani przez Boga tak, jak i pierwsi. Nie chodzi tu przecież o czas wysługi, lecz o gotowość pracy, intensywność. W Kościele nie chodzi o zapewnienie pracy bezrobotnym, lecz otworzenie winnicy dla wszystkich. Ta winnica jest dostępna dla wszystkich.